

Wiadomości z Polski i ze świata.

PRZYCZYNY WYPADKU NA „KASZUB”

W sprawie zatonięcia torpedowca „Kaszub” dzisiejsza „Baltische Presse” przynosi następujące szczegóły: Torpedowiec miał odjechać wczoraj rano do Szwecji. O godz. 7 rano komendant okrętu dokonał szczegółowej inspekcji statku, znajdując przytem wszystko w zupełnym porządku. O godz. 8.30 nastąpiła eksplozja zbiornika z ropą, znajdującego się w hali maszyn, poczem statek zaczął natychmiast tonąć. Przyczyna katastrofy będzie stwierdzona dopiero po wydobyciu okrętu z dna rzeki. Zdaniem dyrektora stoczni gdańskiej prof. Noego przyczyną katastrofy były ostatnie upały. Ropa pod wpływem niesłychanego gorąca ulatniała się ze zbiornika i wytworzyła w ten sposób gazy, które przesyliły powietrze hali maszyn, wobec czego jedna iskra wystarczyła do wywołania eksplozji.

Inni rzeczoznawcy przypuszczają, że ropa z niewiadomych przyczyn zapaliła się w samym zbiorniku. Prace około wydobywania torpedowca rozpoczęły się w dniu dzisiejszym. W końcu „Baltische Presse” przypomina, że ofiarą podobnej katastrofy padł przed wojną jeden z torpedowców niemieckich.

ZWIĄZEK LUD.-NAROD. LICZY 100 POSŁÓW.

Posel ks. Jan Kubik zgłosił wystąpienie z Narodowo-Chrześcijańskiego Klubu Rolników (z Klubu Dubanowicza) a zgłosił wystąpienie do klubu Związku Ludowo - Narodowego. W ten sposób Klub parlamentarny Związku Ludowo - Narodowego liczy obecnie 100 członków.

Nie jest wykluczone, że nastąpią dalsze przesunięcia klubowe na korzyść Związku Ludowo-Narodowego.

WYJAZD OPTANTÓW.

W myśl układu polsko-niemieckiego, zawartego przy arbitrażu p. Kackenbecka z ramienia Ligi Narodów, rozpoczęła się wyjazd optantów. Pierwsza partja Niemców opuszcza Polskę obecnie: są to ci optanci, którzy nie posiadają nieruchomości w Polsce. Dnia 1-go listopada wyjeżdżają optanci, zamieszkałi w rejonach fortecznych i w pasie granicznym, dnia zaś 1-go lipca 1926 r. wyjechać ma reszta.

Razem opuści Polskę około 35.000 optantów niemieckich; przyjedzie zaś około 10.000 Polaków z Niemiec.

Prasa niemiecka z niezrozumiałych powodów rozpoczęła „piętnować” tę wymianę, wykonywaną w terminie, ściśle przewidzianym przez wzajemny układ.

ZAJĘCIA GRANICZNE NA WSGHODZIE.

Posel Rzplitej Polskiej w Moskwie p. Kętrzyński otrzymał notę imienną komisarza ludowego spraw zagr. Z. S. S. R., w której Cziczerin wyraża swoją gotowość na zaproponowane przez rząd polski rozpatrzenie obydwu ostatnich zajęć granicznych zarówno z dn. 28 czerwca, jak i z

dn. 3 lipca przez mieszaną komisję parytetyczną i komunikuje o delegowaniu do tejże komisji 5 osób ze strony sowieckiej. Proponując jako miejsce spotkania komisji miasteczko Jampol na Wołyniu, Cziczerin zapowiada jednocześnie, że umowa o likwidacji zajęć granicznych podpisana zostanie w Moskwie w najbliższych dniach.

LITWA.

STARCIE Z MARYNARZAMI ANGIELSKIMI.

Podczas pobytu eskadry angielskiej w Klaipėdie doszło do starcia między marynarzami angielskimi a policją. Marynarze nie chcieli usłuchać wezwania policjantów zaprzestania śpiewów i wyrzucili policjantów z lokalu. Przybyłych żołnierzy litewskich marynarze angielscy wyrzucili również przez drzwi, a oficerów przez okno.

FRANCJA.

NA FRONCIE MAROKAŃSKIM.

Ostatnie dni nie przyniosły żadnych zmian na froncie marokańskim. Rifeńczycy przygotowują zdanie kół wojskowych atak na centrum frontu francuskiego w kierunku Fezu. Ostatnio ścigał Abd-El-Krim znaczne siły do takiego ataku.

Z Fezu donoszą, że marszałek Petain udał się wczoraj na północny front. Wojska francuskie przysły z pomocą posterunkom francuskim zagrożonym w miejscowości Ain-Aistra. Położenie francuskie znacznie się poprawiło.

Według doniesień z Tangeru, Kabylowie prowadzą ofensywę i dążą do przerwania się na tyły francuskie przez szeroko rozstawione posterunki francuskie. Abd-El-Krim rozpoczął budowę hangarów lotniczych nad Taksannem. Robotami kierują oficerowie niemieccy. Flota powietrzna będzie użyta do zwalczania eskadr lotniczych francuskich i hiszpańskich, których samoloty zadaly Kabyłom ciężkie straty.

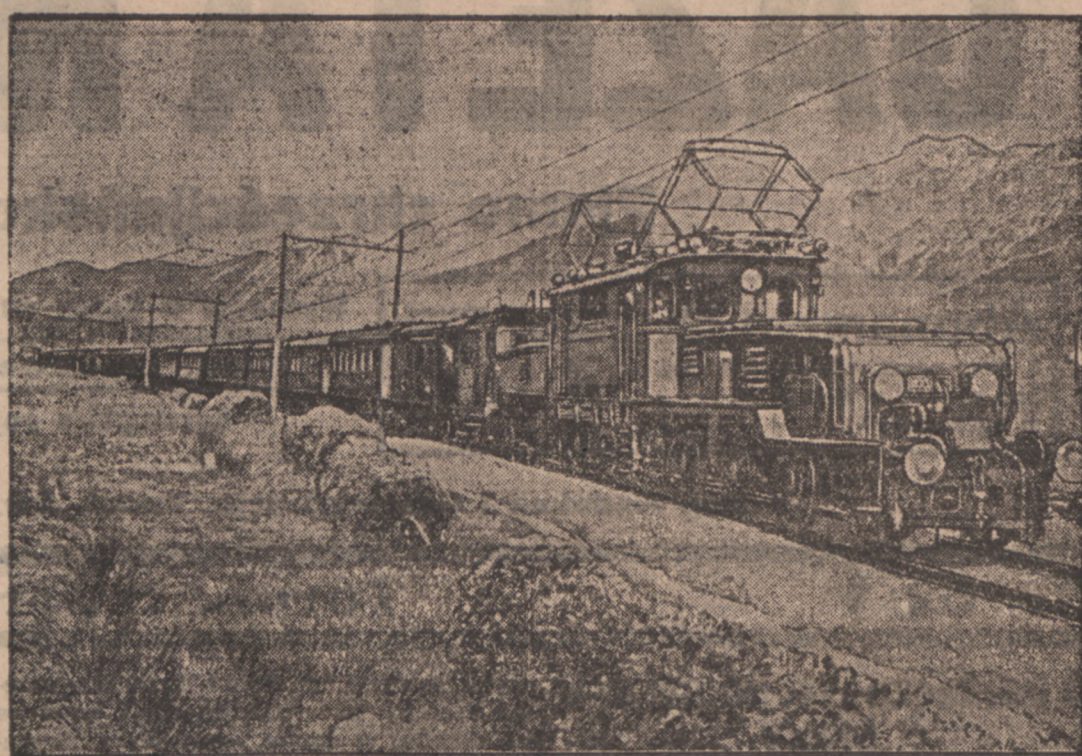
CHINY.

KONFERENCJA ŚWIATOWA W SPRAWIE ZAWIERUCHY CHIŃSKIEJ.

„Times” donosi, że na konferencji w angielskim ministerstwie spraw zewnętrznych z współudziałem ambasadorów Stanów Zjednoczonych, Francji i Japonji, która się odbyła w ubiegły czwartek, postanowiono utworzyć komitet prawników celem zbadania przyczyn zajść 31. III b. r. w Szanghaju między policją międzynarodową a studentami chińskimi. Rząd brytyjski chce działać zgodnie z uchwałami, które zapadną na tej konferencji.

Uznano też potrzebę zwołania konferencji celnej.

W przeciwnieństwie do tego donosi „Daily Telegraph”, że na czwartkowej konferencji nie odbyły się żadne obrady. Chamberlain wyjaśnił stanowisko rządu



PIERWSZA ELEKTRYCZNA KOLEJ GÓRSKA.
Kolej górską Landeck—Arlberg w Tyrolu została obecnie zelektryfikowana. Jest to pierwsza kolej elektryczna w górach o poziomie alpejskim.

wobec kwestji chińskiej udzielając informacji ambasadorom.

Reuter donosi z Szanghaju, że angielski uzbrojony parowiec „Teal” odwozący uciekinierów Europejczyków z prowincji Szeczuan był w drodze ostrzeliwany przez wojska chińskie, lecz nie poniósł żadnych strat.

JAPONJA.

UKŁAD BOLSZEWICKO - JAPOŃSKI.

Korespondent berliński „Chicago Daily News” donosi o tajnym układzie rosyjsko-japońskim o wspólnym programie polityki chińskiej w celu powolnego połączenia wszystkich obcych narodów. Obie strony poczyniły sobie wzajemne ustępstwa Rosja przyrzekając cofnąć agitatorów komunistycznych z terytorjum japońskiego, Japonja zgodą na rosyjską politykę wolnej ręki w Chinach. Równocześnie przyrzekła Japonja dostarczyć Rosji ciężkiej artylerji i łodzi podwodnych. Japonja zewnętrznie tylko podtrzymuje fikcyjną współpracę z mocarstwami.

Wiadomość ta brzmi jakoby dziwnie wobec tego, że obecnie Japonja ma zawrzeć ugodę z Anglią, ponieważ wybrki chińskie-bolszewickie zwracają się głównie przeciw Anglikom i Japończykom. Zdaje się więc, że bolszewicy i Japonja wywiedli w pole.

OLBRZYMA POWÓDZ NA KOREI.

Obecna powódź, która zalała Koreę, należy do najstraszniejszych katastrof w historii tego kraju. Szkody materialnej nie można jeszcze obliczyć. 40 000 ludzi jest bez dachu nad głową. Koło 4000 zginęło. Wody rzek osłagnały niebyswale dotychczas wysoki poziom. Rwiste potoki zalewają cały kraj. Większa część linii

kolejowych jest zniszczona. 60 lokomotyw i 280 wozów runęło w rzekę Kwanko. Na szczęście, wielkie zapasy ryżu chronią od głodu i deszcz ustaje. Według innych wiadomości ilość ofiar wynosi 6000, a 100 000 jest bez dachu.

MINISTER SKRZYŃSKI O POLITYCE POLSKIEJ.

Pat-iczna donosi z Waszyngtonu.

Podczas konferencji z dziennikarzami interesującymi się stosunkiem Polski do Niemiec i do Rosji minister Skrzyński oświadczył co następuje:

Nasz stosunek do Rosji jest oparty na absolutnej pokojowości i na zasadach poszanowania obowiązujących traktatów. Polska żyje i pragnie żyć ze swym wschodnim sąsiadem w spokoju i dąży do tego, by stosunki sąsiedzkie układały się jak najlepiej, rozwiązując leżący w naturze rzeczy system wymiany gospodarczej między temi dwoma krajami. Pomimo przepaści, jaka dzieli przekonania socjalne Polski i sowieckiej Rosji, utrzymujemy i zamierzamy utrzymać z nią poprawne stosunki.

W stosunku do Niemiec nasza linja postępowania kierowana jest również zasadą absolutnej pokojowości i przestrzegania obowiązujących traktatów. Traktat pokojowy dał Polsce minimum tego, co jej się słusnie należy. Polska nie dąży bynajmniej do powiększenia swego stanu posiadania, zdecydowana jest jednak bronić wszelkimi siłami tego, co posiada w imię prawa i sprawiedliwości. W interesie Polski zarówno jak i w interesie Niemiec i Europy jest utrwalenie pokoju, które da się osiągnąć tylko przez zagwarantowanie istniejącego porządku prawnego.

JÓZEF KORZENIOWSKI

KOLLOKACJA (Uposażenie.)

(Ciąg dalszy).

— O, zgadziła pani, tam urodziłem się — odpowiedział drżącym głosem, ale daleko wymowniej odpowiedział wzrokiem na jej przenikliwe wejrzenie. W czasie tej chwilowej i niemej rozmowy ich oczu i dusze tych dwojga ludzi, które przypadek sprowadził, zawierały z sobą ściślejszą znajomość.

Tymczasem powóz był już wyciągnięty z kaluży i konie napowrót przeprężone. Furmani siedzieli na kozłach, szło tylko o to, jak znowu damy przeprowadzić do ich powozu, aby nie zamoczyły nóg. Panna Kamilla, z taktem właściwym kobiecie, a raczej nie chcąc pokazać rodzącej się słabości, rzekła z wdziękiem:

— Już teraz pana fatygować nie będziemy. Niech pan kaze tak podjechać pod nasz powóz, żebyśmy mogły przeskoczyć niewielki przedział.

Gdy się stało, jak chciała, i drzwiczki od koczka były otwarte, naprzód panna Bejdeau, stanawszy na waszku i opierając się jedną ręką na ramieniu pana Józefa, a drugą na ramieniu Ignacego, szczęśliwie, choć nie bez grymasów i śmiechów, dostała się do koczka.

— Teraz na mnie kolej — rzekła panna Kamilla — ale chciałabym się jeszcze

pożegnać z pańskim towarzyszem podróży, który mnie tak gościnnie przyjął.

— Amor! — zawołał pan Józef. — Powstał pies i spojrzął w oczy panu, jakby chciał dowiedzieć się, co kaze.

— Pocziwy Amor! — zawołała panienska, głaszcząc go. On położył znowu głowę na jej kolanach, a wdzięczna panna Kamilla, objawszy ją obiema rączkami, przyłożyła do niej zarumienioną twarz i rzekła: — Bądź zdrow, pocziwy piesku! ładnie się nazywasz. — Potem porwała się, lekka i zgrabna, a zaledwie dotknawszy pana Józefa, jak sarneczka przeskoczyła z bryczki do koczka.

Gdy drzwiczki były już zamknięte, a młodzieniec stał jeszcze przy powozie, jakby czekał ostatniego słowa, wyciągnęła ku niemu rękę i dodała:

— Dziękuję panu! nie zapomnę nigdy tej przysługi. — Wziął jej rękę pan Józef, przycisnął do ust i uczuł delikatne i parę razy powtórzone ściśnienie.

Ruszył kocz, ruszyła nietyczanka i rozdzielili się. Jedno pojechało na lewo, drugie na prawo, ale myśli ich były podobno razem.

II.

Dom prezesa Zagartowskiego był obszerny, zamożny; ale, jak zwykle bywa u zdobywców fortuny, wszędzie jeszcze czegoś nie dostawało: był niedobudowany, w gospodarskich budowlach niekompletny, nawet w wewnętrznym umeblowaniu nie miał tego wykończenia, tej zupełności, któ-

ra zdaje się mówić: już dosyć. Bo w rzeczy samej, dla prezesa, jak niegdyś dla Jezuitów, nigdy nie było dosyć. Bo też w duchu, chęciach i sposobach był prezes zupełnym Jezuitą. Dla niego cel był wszystkim. Dążył do niego stale i upornie, oceniał środki nie uczuciem, nie sumieniem, ale rozumem, i przyznawał każdy z nich za dobry, jeżeli doprowadzał do celu prędko i skutecznie. W zewnętrznym ułożeniu miał także wiele podobieństwa: był łagodny, umiający, kochał dziatki, pochlebiał matkom, chętnie pożyczal na małe procent, ale gdy przyszedł termin, był nieubłagany. Nie był to wszakże skąpiec. Owszem, lubił wygody i dla siebie niczego nie żałował. — Szczególniej jadł ogromnie i stół jego można było uważać za najlepszy w okolicy. Ale był łakomy, zdobywca, pragnął coraz więcej nabywać, rozszerzać się, zaokrąglać. Szyszkowce dostał po ojcu, który był kiedyś komisarzem w jednym z najmniejszych domów na Podolu. Do tej pięknej wsi przydał już pięć innych, ale jeszcze nie powiedział sobie: basta. Teraz właśnie wszystkie swe siły, wszystkie sprężyny wyczerpał na Czaplińcu, aby kollokowaną w nich przed kilkunastu laty szlachtę skupić. Tem był cel życia, to marzenie prezesa; z tą myślą kładł się i wstawał.

Prezes nie był wielkiego wzrostu. Gdy siedział, przechylał się na kucych nogach, bo był dość otyły. Podniesione miał plecy, krótkie ramiona i tuste rączki, które

zwykle spletał na brzuchu i kręcił młynka dwoma wielkimi palcami, przechyliwszy głowę. Była to jego zwyczajna poza, i że tak powiem, jego szyk bojowy, zwłaszcza gdy się miał defensywy; gdy kogo sfruchał, a nie chciał odpowiedzieć; gdy co innego myślał, a co innego mówił; gdy kręta ścieżką sprowadzał swą ofiarę do swego celu; gdy o co proszono, a on nie chciał zadosyć uczynić; gdy mu kto ostre przy-mówki robił, a on je znosił i ofiarował Panu Bogu. Bo prezes nigdy się prawie nie gniewał, nie zapalał; ale cicho, jednostajnie, to idąc, to pełznąąc, to drapiąc, to deptając, ale zawsze pobożnie z przychylną głową, z rękami splecionymi, z młynkiem dwóch wielkich palców, dochodził do swego. Czasem tylko, gdy już był zupełnie panem swego przeciwnika, porwał tę pobożną i pokorną minę, zmierzał zupełnie głos i wówczas mówił wprost do rzeczy, zwięźle i mocno. Twarz miał i szpetną, ale szeroką, takież nos i usta. Dwóch zębów nie miał z przodu, przez co sypał, zwłaszcza wówczas, gdy wy-mawiał: Jezus Marja! od czego zwykle zaczynał frazes, gdy udawał zadziwienie, gdy się na co nie zgadzał, gdy pod powoką łagodnych słów i sumienia ukrywał jad zawziętości, szachrajstwo lub łakomstwo. Wówczas także przymrużał siwe oczy, bystre i przenikliwe, marszczył wąskie czoło, na którym sterczały prosto nisko przycięte włosy, jasnego, ale nieczy- stego koloru.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Echa strzelaniny na ulicach Warszawy.

Okazało się, że sprawcy piątkowej strzelaniny na ulicach Warszawy: Rutkowski i Pniewski zostali dopiero w marcu wypuszczeni z więzienia, gdzie odsiadywali 2-letnią karę za należenie do związku młodzieży komunistycznej. Obaj byli bowiem członkami zarządu centralnego tego związku.

Większą tajemnicą jest osłonięty trzeci osobnik, niejaki Oktawian Turwicz. Zznał on, że pochodzi z Chełmna, znaleziono jednak przy nim klucz od zatrasku, co by przypuszczać kazalo, że ma on mieszkanie w Warszawie. Mieszkania tego nie zdołano jednak odszukać.

Natomiast odszukano mieszkania Rutkowskiego i Pniewskiego, a przeprowadzona tam rewizja dała obfity materiał obciążający. Znaleziono wiele broni i literatury komunistycznej.

Ogólnie przypuszczają, że celem całej trójki było co innego, a nie zamach na konfidenta policji.

W ostatnich dwóch dniach udało się władzom bezpieczeństwa zlikwidować na terenie Warszawy organizację komunistyczną, która miała za cel prowadzenie agitacji wśród wojska. Liczba aresztowanych wynosi 30 osób w tym również i kobiety. Znaleziono obfity materiał w formie instrukcyj co do prowadzenia agitacji wśród żołnierzy, jak też wielką ilość odezw komunistycznych, przeznaczonych dla pułków i oddziałów wojskowych w Warszawie. Agitacja ta nie znalazła w wojsku odpowiedniego gruntu, ale nawet żołnierze do których była zwrócona agitacja przyczynili się do wykrycia organizacji.

W związku z ostatnią strzelaniną komunistyczną na ulicach Warszawy, policja polityczna aresztowała jeszcze kilka osób należących do tej organizacji. Badania wykazały, że nowoaresztowani pozostawali w kontakcie z osadzonymi już w więzieniu i przypuszczalnie tworzyli oni dziesiątkę bojową.

Zmyśleni legjoniści kaszubszy.

O czym władzą w Niemczech a co jest w Polsce.

„Deutsche Allgemeine Zeitung“ z 19. lipca zamieszcza pod tytułem „Legjoniści polscy dla Marokka“ artykuł, w którym usiłuje zdyskredytować władzę polską na Kaszubach i wzniecić przypuszczenie, że ludność kaszubska jest źle usposobiona w stosunku do państwa polskiego. Między innymi pisze:

„Jak nam donoszą telegraficznie z byłych Prus Zachodnich, obecnego Pomorza, próbują nacjonalistyczne koła polskie utworzyć dywizję polską, która by pospieszyła na pomoc gnębionemu sojusznikowi francuskiemu, bowiem koła te żywią wielkie obawy o ekspedycję marokańską. Co prawda, to plan ten napotyka na mało zrozumienia w werbowaniu ochotników polskich, zwłaszcza wśród tubylczej ludności kaszubskiej na Pomorzu północnym, niechętniej Polakom. Niemniej jednak usiłują ze strony polskiej przyspieszyć werbunek ochotników polskich dla Marokka.“

Nie wchodzimy w to, kto tego rodzaju depesze wysyła z Polski do Niemiec. Jest rzeczą władz to stwierdzić. Widocznie jednak Niemcy nie bardzo wierzą w niechęć Kaszubów do Polaków, kiedy im tak pilno powiadomić cały świat o tem. Będą się z tą „niechęcią“ mogli jeszcze spotkać i to niekoniernie... w Marokku. Zresztą, to w całej tej depeszy niema słoweczka prawdy.

POŁOŻENIE ROBOTNIKÓW POLSKICH WE FRANCJI POLEPSZA SIĘ.

Duhamel, dyrektor francuskiego towarzystwa immigracyjnego przedstawił wobec członków syndykatu i korespondentów polskich obecne położenie pracowników polskich we Francji. Duhamel stwierdził wyraźnie polepszenie się sytuacji, które ujawniło się w ciągu bieżącego roku oraz stosunku urzędnika do robotnika, co dowodzi wyższości zorganizowanej emigracji nad emigracją dziką. Mówca podkreślił polepszenie, jakie daje się zauważyć w organizacji nauczania dzieci robotników polskich. Ilość szkół polskich, która wynosiła w roku ubiegłym 34, osiągnęła obecnie cyfrę 136, która mogłaby być jeszcze wyższą, gdyby było więcej sił nauczycielskich. Koniecznym jest wzmożenie wy-

syłki tych sił. — W sprawie bezrobocia Duhamel oświadczył, że niebezpieczeństwo to obecnie jest usunięte. Francja będzie w ciągu wielu lat potrzebować w dalszym ciągu polskich sił roboczych, jednakże dopływ ich będzie regulowany stosownie do potrzeb różnych gałęzi przemysłu. Żaden robotnik polski nie może przybyć do Francji, dopóki nie ma zapewnienia, że znajdzie tu pracę. W innym razie nie otrzyma wizy. Napływ robotników polskich jest regulowany automatycznie, stosownie do potrzeb każdej okolicy. Dla polepszenia położenia robotników rolnych należy — zdaniem Duhamela — rozwijać system dzierżawny, który dał tak doskonałe wyniki w stosunku do robotników włoskich.

Oficerowie korsarzami.

12-tu b. oficerów carskich porywa na pełnym morzu okręt sowiecki.

Dzienniki odeskie donoszą o niezwykłym wypadku kaperskim na morzu Czarnym, który wydarzył się rosyjskiemu statkowi Utris, kiedy przed kilku dniami z Sebastopolu jechał do Odessy.

Statek należy do pewnego rosyjsko sowieckiego towarzystwa żeglugowego i pełni regularną służbę komunikacyjną na morzu Czarnym. Pewnego dnia wyjechał z Sebastopolu z kursem na Odessę. Nagle wyskoczyło z komór ładunkowych 12 mężczyzn zbrojnych w rewolwery; karabiny i broń sieczną, zmusili kapitana do zmiany kursu i popłynięcia do Warny w Bułgarii.

Kapitanowi nie pozostało nic innego jak zadośćuczynić tej rewolwerywej prośbie. Pasażerów zamknięto w kabinach a załoga spełniała swe prace pod groźbą rewolwerów. Po kilku godzinach ściągnięto flagę sowiecką, a na maszcie ukazała się dawna flaga rosyjska. Bandytami byli oficerowie carscy, ścigani przez czerezwyczejki za udział w powstaniu Kołczaka. Kiedy władze portowe w Warnie ujrzaly flagę rosyjską, nie chcieli wpuścić okrętu do portu w obawie, że jest to zamaskowany okręt sowiecki. Po wyjaśnieniu sprawy przez oficerów - korsarzy i zbadaniu ich dokumentów, które okazało się były w porządku, wpuszczono oficerów na ląd.

W CZASIE ŻNIW

szczególnie baczyć trzeba, na to, aby się nie opóźnić z odnowieniem przedpłaty na „Gazetę Narodową“ na miesiąc sierpień. Z powodu pracy przy żniwach rzadko bowiem zdarza się sposobność korzystna do dokonania tej czynności. Należy więc wykorystać każdą nadarżającą się okazję i zapisać sobie „Gazetę Narodową“ jak najwcześniej.

Dotyczy to oczywiście tylko tych czytelników, którzy zapisali się sobie poprzednio tylko na miesiąc lipiec i takich, którzy jej dotąd nie prenumerowali.

Z powodu niskiej opłaty zaleca się zaprenumerowanie „Gazety Narodowej“ od razu na dwa miesiące, sierpień i wrzesień, gdyż oszczędza się w ten sposób zachodów.

W jaki sposób uskutecznić przedpłatę? O tem pisaliśmy już kilkakrotnie. W byłym zaborze pruskim należy wypełnić formularze, jakie zamieściliśmy w poprzednim numerze i wrzucić je do skrzynki pocztowej a potem listowi się zgłosić po pieniądze. Można też zapisać sobie gazetę naszą na pocztę.

W innych dzielnicach trzeba pieniądze nam przesłać zaznaczając, na jaki cel zostały przeznaczone i podać dokładny swój adres. Najlepiej pieniądze przesyłać przy pomocy blankietu (przekazu), jaki załączaliśmy w poprzednim numerze. Należy wypełnić odnośne niezadrukowane miejsca i przesłać przez pocztę. Przesyłka taka nie kosztuje.

Najlepiej, jeżeli się zgromadzi kilku, którzy wysłają pieniądze razem, ponieważ to wiele wygodniej.

Formularz zamieszczamy i dzisiaj dołączamy też blankiet.

Trzeba pamiętać o tem, że w przyszłym miesiącu najważniejsza część żniw zostanie ukończona, i że czasu do czytania będzie daleko więcej, aniżeli dotąd.

Każdy światły obywatel powinien mieć w domu gazetę polsko-katolicką, a „Gazeta Narodowa“ jest najtańszą gazetą ludową, a przytem redagowana bardzo starannie. To też prosimy gorąco o poparcie naszej gazety i o zjednywanie nam nowych czytelników.



ZWYCIĘZCA W POLSKIM RAIDZIE AUTOMOBILOWYM.

Hr. Stefan Tyszkiewicz, zdobył medal złoty na samochodzie polskiej marki Ralf Stetysz.

KALENDARZ.

Czwartek 23 Apolinarego	Piątek 24 Krystyny p.	Sobota 25 Jakóba ap.
-------------------------------	-----------------------------	----------------------------

Wiadomości potoczne PRZEKAZYWANIE I WYSYLANIE POCZTĄ PIENIĘDZY I WALORÓW ZAGRANICĘ.

Według rozporządzenia ogłoszonego w „Dzienniku Ustaw“ wysyłka zagranicę gotówki w walucie polskiej jak i zagranicznej dozwolona jest bez specjalnego zezwolenia do wysokości 100 zł z zastrzeżeniem, że ogólna suma wszystkich równocześnie przez nadawcę nadanych przesyłek pieniężnych nie przekracza równowartości 100 zł. Do W. M. Gdańska można wysłać kwotę lub równowartość do 250 zł. Na wysyłkę wyższych sum wymagane jest zezwolenie Izby skarbowych. Wysyłka zagranicę winna się odbywać wyłącznie w listach (paczkach) wartościowych. Zabroniona jest wysyłka zagranicę pocztą czeków, przekazów, akredytyw, weksli oraz wszelkich zobowiązań pieniężnych, zarówno w walucie zagranicznej jak i w walucie polskiej bez zezwolenia powyżej wymienionych władz skarbowych.

Weksle wysyłane pocztą zagranicę czy to na podstawie zezwolenia władz skarbowej, czy też za pośrednictwem banku dewizowego winny być zaopatrzone w adnotację władz skarbowej dającej zezwolenie na wysyłkę wzgl. w danej wysyłce pośredniczy.

Również wysyłka zagranicę papierów procentowych i dywidendowych oraz przynależnych kuponów odbywać się może wyłącznie w listach (paczkach) wartościowych za zezwoleniem Izby skarbowych.

—* Zaliczki urzędnicze. Rada ministrów ustaliła na miesiąc lipiec i sierpień wysokość funduszu, z którego urzędnicy otrzymywać mogą zaliczki. Fundusz ten wynosi 20 proc. sumy przeznaczonej na pobory urzędników w miesiącu czerwcu b. r.

—* Śmierć w nurtach Warty. W ub. piątek w Poznaniu utonął w czasie kąpiel w Warcie 12-letni Jerzy Chudziński z Torunia, uczeń gimnazjum miejscowego, który spędzał wakacje u swoich krewnych w Poznaniu. Straż ogólna po całonocnej pracy wydobyla topielca.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE Z DIECEZJI CHELMIŃSKIEJ.

Ks. Jan Mazella został na własne życzenie dekretem Ministerstwa Sprawiedliwości zwolniony ze służby państwowej jako kapelan domu karnego w Koronowie.

POŻAR W JELENIU.

Jeleń, pow. brodnicki, 14 bm. wybuchł pożar w stodole stolarza Fel. Muellera w Jeleniu i zniszczył ją doszczętnie. Ogień przeniósł się na gospodarstwa sąsiednie i zniszczył Piotrowi Maciejewskiemu całe zabudowania, ubezpieczone na 7000 zł, Marjannie Jędrackowej stajnię, stodołę i wozownie, ubezpieczone na 3045 zł, Adamowi Orzechowskiemu stodołę, ubezpieczoną na 1350 zł. Stodoła Muellera ubezpieczona była na 1000 zł.

—* Z targu. Ostatni targ wtorkowy jako przykrą niespodziankę dla gospodyń przyniósł zwykłą cenę masła, która jeszcze w ostatni piątek wynosiła 1.80 funt, wczoraj zaś sprzedawano masło po 2—2.50 zł. Przyczyną takiej zwykłości jest masowe wykupywanie masła przez handlarzy, wywożących produkt ten do miejscowości nadmorskich, gdzie z powodu sezonu jest

wielki popyt na masło. Ceny jaj wahały się między 1.60 a 1.80 mendel. Targ rybny średnio był obesłany, natomiast znaczną była podaż drobiu. Ceny drobiu, jarzyn i owoców nie uległy zmianie.

SMUTNY KONIEC ZABAWY.

Chełmża. W ub. sobotę zламаł sobie pięten tutejszy młodzieniec nogę podczas zabawy tanecznej. W szpitalu dokonano amputacji, wskutek której młody człowiek zmarł.

□ □ Śmiertelny wypadek. We wtorek 21 bm. utonął w południowej godzinie w jeziorze chełmżyńskim podczas kąpiel pochodzący z pod Radomia 22 letni robotnik sezonowy Bronisław Zmudziński zatrudniony w majątności Kuczwały. Ciało zdołano po kilku godzinach odszukać. Z. był doskonałym pływakiem, lecz przypuszczać można, że spiesząc do oddalonego o pół godziny jeziora spotił się i bez poprzedniego ochłodzenia wskoczył do wody. Niech smutny ten wypadek będzie dla śmiałków i nieostróżnych, poważną przestrogą i napomnieniem.

WŁAMANIE SIĘ DO KASY LEŚNEJ.

Nowe. Do tutejszej kasy leśnej włamano się w nocy na czwartek 16. b. m. Złodzieje weszli przez okno i odsunawszy kasę ogniową od ścian, otworzyli ją od tyłu. Włamywacze wyjęli z szafy całą gotówkę w sumie 4 000 zł, poczem się ulotnili. Szczęściem kilka dni przedtem wysłano większą sumę, znajdującą się w kasie. Aresztowania poczynione w związku z tą sprawą dotąd nie na prowadzily na ślad sprawców.

POŻAR W SARTAWICACH.

Sartawice. W zabudowaniach restauratora p. Langego wybuchł pożar, który dzięki energicznej akcji ratowniczej miejscowej straży pożarnej pod kierownictwem sołtysa p. Kottowskiego został jednak wkrótce opanowany. W płomieniach zginęły oprócz 2 koni i świat 2 bryczki, 2 wozy robocze, stajnia, stodoła i szopa. Zdołano uratować dom mieszkalny i restaurację i salkę. W akcji ratowniczej brała udział także straż świecka. — Restauracja p. Langego funkcjonuje i teraz całkiem sprawnie.

POŻARY W POW. WĄBRZESKIM.

Wąbrzeźno. 18. b. m. wybuchł tu o godz. 2,15 w nocy pożar na wybudowaniu przy głównym dworcu, u p. Kamińskiego. Spaliły się stodoła i szopa wraz z maszynami rolniczymi oraz 10 gęsi. Przypuszczalnie pożar powstał wskutek podpalenia.

Tejże nocy wybuchł pożar na Wymyśle w Niedźwiedziu. Spłonął dom mieszkalny i stajnia Antoniego Kuduła. Pożar spowodowała podobno żona poszkodowanego, która chcąc szybko rozniecić ogień, napaliła w kotlinie słomę, a od iskrzy z komina zajął się dach kryty słomą.

W nocy z piątku na sobotę spłonęła zagroda p. Józefa Majrowskiego w Piwnicach. Przyczyna pożaru nieznaną. — Szkody we wszystkich 3 wypadkach są przeważnie pokryte przez ubezpieczenie WPLYW ŻNIW NA ZNIŻKĘ CENY ZBOŻA.

Tuchola. Żniwa, które się obecnie odbywają w naszym powiecie w całej pełni, zaczynają już wpływać na poziom cen. Podczas gdy w ub. tygodniu na targu płacono za centnar żyta 18—19 zł., na targu 17 bm. płacono już tylko 15 zł.

MINA ROSYJSKA W ZATOCE GDAŃSKIEJ.

Sopot. 17 bm. w południe złowili rybacy w pobliżu sopockiego pomostu spacerowego minę rosyjską, zapędzoną do zatoki gdańskiej. Mina zostanie w najbliższym czasie zniszczona.

GIEŹKI WYPADEK SAMOCHODOWY.

Lubawa. W ub. wtorek po południu samochód dra Brassego przejechał na ulicy św. Barbary 7-letnią córeczkę rolnika p. Roberta Kozłowskiego. Dziewczynka wyzionęła ducha na miejscu. O ile można było stwierdzić, zofier nie ponosi winy.

MORDERSTWO POD SUCHATÓWKĄ.

Perkowo, pod Suchatówką. W niedzielę 19. bm. rano o ¼4-tą został zamordowany syn gospodarza Polaka, pilnujący na polu zboża skoszonego, wystrzałem z karabina przez syna wdowy Wodniakowej. Wodniak miał z Polakiem dawne porachunki; wogóle w Perkowie od lat są na porządku dziennym niemaski sąsiedzkie nawet pomiędzy krewnymi.

SZŁACHETNY CZYN.

Czerników, pow. liposki. Podczas wielkiej wody na Wiśle dzięki energii zastępcy komendanta post. Policji Państw. w Czernikowie p. Ludwiczaka, który widząc przed oczyma nieszczęście, jakie nawiedziło tamtejszą okolicę wskutek przybrania wody uniknięto większego niebezpieczeństwa. Zwołał około 60 osób i wspólnie z nimi usypał wał, we wsi Łęcz, przy Wiśle który uniemożliwiał napływ wody na obszary, uratował przeszło 60 morgów ziemi obsianych dojrzewającym obecnie już zbożem.

WIĘSCI Z LIPNA.

Lipno. Przy zbiegu ul. Gdańskiej i Kościuszkowskiej wiał dzwonek alarmowy, który przy użyciu takowego podczas alarmu na pożar w dniu 11 bm. wieczorem zerwał się. Dzwonek ten podniósł stróż nocny Sekulski i wręczył sekcijnemu II-go oddziału liposkiej Straży Ogniovej p. Kuberskiemu, lecz do dziś dzwonek nie został zawieszony. Nie wiemy dlaczego i prosimy o wyjaśnienie.

Dochodzą do nas zażalenia od osób urzędowych iż w gminie Bobrowniki, w odległości 16 klm. od Lipna w niektórych punktach drogowaskazy i tablice wiorstowe uległy zniszczeniu i wymagają bezwzględnej reparacji, od nowienia takowych. Pożądaniemby było, ażeby władze gospodarki powiatowej i gminnej usunęły powyższe braki, gdyż podróżujący w tej okolicy błądzą a droga i cała okolica jest leśnista.

ZŁODZIEJ W SKRZYNI.

Warszawa. Żona właściciela magazynu ka peluszy przy ul. Marszałkowskiej w Warszawie p. Katz zostawszy w rannych godzinach sama w mieszkaniu, posłyszała raz i drugi

jakieś podejrzanе szmery. Zaszła do kuchni, gdzie ku jej wielkiemu przerażeniu zaczęło poruszać się wieko od sporej skrzyni kuchennej. Wybiegła przeto z mieszkania, wołając przeraźliwym głosem: „Djabiel, djabiel! Pomocy! Ratunku!” Wkrótce kuchnia zapelniła się tłumem zaciekawionych. Wybrano „delegację odważnych” i zbliżono się ku skrzyni. Okazało się, że zamiast djabla, siedział skulony i drżący z przestachu Edward Mazurkiewicz „znajomy” Zofji Matyszczak, służącej u Kartzów, który w porozumieniu z nią przeżył całą noc w mieszkaniu jej pracodawców, zamierzając w odpowiedniej chwili splondrować mieszkanie i uciec wraz z „umilowaną”. Przeszło działa jednak temu policja, która obydwoje zaarrestowała.

KOBIETA — PREZESEM STRAŻY POŻARNEJ.

Gorzkowice pod Piotrkowem. Na zebraniu tutejszej straży pożarnej została jednomyślnie wybrana na prezesa straży p. Eugenja Turoboyska, właścicielka Bujnic. Kobieta na czele straży to ewenement, zapewne pierwszy i dotąd jedyny w całej Rzeczypospolitej. Pani Turoboyska znana jest jako energiczna i pełna poświęcenia działaczka. Wybór jej na prezesa straży spotkał się z powszechnym aplauzem i świadczy o dobrym stosunku wsi do dworu. Nowy prezes, p. Turoboyska natychmiast przystąpiła do pracy dla dobra straży, tworząc bibliotekę i reorganizując agendy tej instytucji. Jest również w toku ubezpieczenie strażaków, na wypadek nieszczęśliwego wypadku, także z inicjatywy p. Turoboyskiej.

POMYSŁOWY OSZUST.

Lwów. Rudolf Wachtel, dzierżawca filji firmy „Karpaty” przy ul. Rutowskiego I. 3. dokonał całego szeregu oszustw w bardzo pomysłowy sposób. Sprzedawał bowiem odbiorcom benzynę w butelkach o podwójnych dnach. W tym niezłym interesie pomagał mu dzielnie służący firmy, niejaki Władysław Żołądek.

POŻAR W CZERSKU.

Czersk. W piątek nad ranem wybuchł ogień w domu kupca p. Kiedrowskiego przy ul. Dworcowej. Większych szkód wskutek natychmiastowego wkroczenia Straży Pożarnej nie wyrządził.

Rozmaitości.

Trzęsienie ziemi w San Francisco.

W San Francisco odczuto w ubiegłą niedzielę silne trzęsienie ziemi, które uszkodziło wiele domów w mieście. Lu dność, przypominająca sobie trzęsienie ziemi w roku 1906 opuszczała w panice domy, dążąc na ulice, wolne place i poza miasto. Z kościołów, w których właśnie odbywało się nabożeństwo, uciekali ludzie tłumnie w popłochu.

Wesoły kącik.

WZGLĘDY HIGIENICZNE.

Grafoman: Wiesz żoneczko, dlaczego manuskrypty pisze się tylko na jednej stronie papieru a drugą zostawia się czystą?

Żona: Domyślałam się, mężulku. — Chodzi o to by atrament nie przeszedł na kielbasę, którą się zawija w papier.

OGŁĘDNIEJ.

Szeregowy popełnił samobójstwo. Adjutant pułku ułożył telegram do rodziców zmarłego: „Syn uległ wypadkowi Pogrzeb jutro.”

Pułkownik: To zbyt brutalne. Musimy to ogłędniej wystylizować. N. p. Syn ciężko zaniemógł. Stan beznadziejny. Jutro pogrzeb.

DOBRY POCZĄTEK.

Przewodniczący: Czy chcecie coś dodać do przemówienia swojego obrońcy?

Oskarżony: Proszę wysokiego sądu! Słyszałem, że to pierwszy występ mojego obrońcy. Może wysoki sąd zrobi mu dobry początek i uwolni mnie!

Dział gospodarczy.

POKAZ PIERWSZEGO DOMU STAŁOWEGO.

Katowice. Jak donosi Goniec Śląski w nr. 162, odbył się w Katowicach przy ul. Słowackiego 41 w piątek pokaz pierwszego domu stałowego, zbudowanego na ziemiach polskich według systemu inż. Foerstera. Dom został zbudowany przez inż. Miarczyńskiego i Kramera i przedstawia się dla oka mile i powabnie. Stanowiąc rodzaj małej willi składa się z dwóch pokoiów, kuchni, alkowy i wygod. O-

tacza go niewielki ogródek, w którym wśród ścieżek i zieleni mieści się przytulna altanka.

Domy te z natury rzeczy są ogniotrwałe, a trwałość ich obliczona jest na około 100 lat. Tem więcej, że drzewo na szkielet, znajdujące się w środku, z powodu impregnacji i ochrony przez płyty metalowe wpływem atmosferycznym nie podlega. Domy Foerstera są około 35 proc. tańsze od murowanych a tem samym przy uwzględnieniu dzisiejszych warunków amortyzują się już po 6-ciu latach. Konserwacja tych domów, polegająca tylko na odnawianiu wierzchniej powłoki farby — a to począwszy od piątego roku co trzy lata, kosztuje minimalnie (w przybliżeniu około 30 zł. rocznie od jednego domu o 6 ubikacjach). Dzięki ścianom izolacyjnym koszt opału w zimie mogą być do połowy zredukowane. Zasadniczo każdy przeciętny dom może być wykonany w całości w fabryce w ciągu dwóch dni a następnie przy pomocy 10-ciu ludzi — nawet niefachowców — w ciągu jednego dnia na miejscu przeznaczenia w całości wystawiony (na poprzednio przygotowany fundament). Domy Foerstera mogą być dzięki swej konstrukcji w ciągu kilku godzin, przy pomocy nawet niefachowców rozebrane i na wozach ciężarowych przeniesione na inną miejscę. Dom o 7 ubikacjach może być załadowany w jednym wagonie 15-tonnowym. Ze względu na tę zaletę, oplaca się stawianie tych domów również na placach wydzierżawionych nawet na krótki okres czasu.

POZNAŃSKA GIELDA ZBOŻOWA.

Poznań, 20. 7. 1925 r.

Warunek:	Handel hurt	fr. st. zał.	ładunk.
Żyto nowe	-	-	22.00-23.00 zł.
Pszonica	-	-	.00 0.0
Owies	-	-	30.50-31.50
Ospa żytnia	-	-	18,00
Ospa pszenna	-	-	-
Wyka	-	-	-
Seradela	-	-	-
Koniczyna czerw.	-	-	-
Koniczyna szwedzka	-	-	-
Koniczyna w łuskach	-	-	-
Rzepak nowy	-	-	32.00-35.00
Koniczyna żółta	-	-	-

Uspсобienie niejednolite.

Uwagi: Pierwsze wagony żyta okazały się na rynku w docymn jakości; towar, stojący na osi handlowo-sporadycznie ponad notowania.

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Sędzicki.
Druk. i nakładem Drukarni Toruńskiej, T. A. w Toruniu.

Przejąłem praktykę
ojca mego ś. p. dra Dekowskiego
z kierownictwem lecznicy powiatowej.
Dr. med. Leon Przewoski
były asystent Kraj. Kliniki
dla kobiecej chorób w Dreźnie.
Chełmża, Rynek 12. Telefon 74.
Własny samochód. (k154)
Rozpocz. praktyki 18 b. m.

Odlewnia i obróbka
:-: metali i armatur :-:
wykonywa na zamówienia
wszelkie odlewy z dostarczonych
względnie niewłasnych modeli.
Dostawa natychmiastowa.
Produkcja części samochodowych i motorów spalinowych.
Specjalność: tryby stalowe.
Nowoczesna frezarnia. Nowoczesna frezarnia

Bracia Cierpiatkowscy
Chelm. szosa 33. Toruń Telefon nr. 1471.

Szczyt techniki!
Niebywała nowość
Maszyna do pisania
najnowszej konstr. bez
mortalnej nauki, z wózkiem
normalnej szerokości, alfabet
polski i niemiecki, daje 6 odbitek. W 10 miesiącach
sprzedano przeszło 25 tysięcy. Fabrykacja masowa, syst. Forda,
zastosowana do maszyn do pisania. Gwarancja roczna.
Cena tylko zł. 115.
Przesyłka i opakowanie zł. 2.75. Wysyłka tylko za
przedniem nadesłaniem należności przekazem poczt. za
pośrednictwem polskiej poczty do Gdańska. Wysyłka za
zaliczką do Polski niedoswolona. Prospekt z próbą pisma
po nadesłaniu 30 gr. w mark. poczt. Zastępstwa w niektó-
rych woj. jeszcze wolne. (k27)
Gustav Neumann, Gdańsk-Wrzeszcz Baumbach
Allee 10. Gdyby maszyna do użytku ogólnego się nie
nadawała, zwracam pieniądze.

„PRACA“
Zjednocz. przedsiębiorstwo instalacyjne
Sp. z ogr. odp.
pod kierownictwem: inż. St. Matyszczkiego i J. Scheuera.
BYDGOSZCZ, ul. Krasieńskiego 14.
Telefon 10.43 Adres telegr. „Praca” Bydgoszcz

Specjalności: młyny samoczynne, śpichlerze samoprzewietrza-
jące się z pneumatycznym przenoszeniem ziar-
na, oraz samoregulujące się turbiny wodne i wietrzne.
Zakres działalności: badania sytuacji miejscowej, po-
rady praktyczne, pomiary siły
wodnej, plany, kosztorysy i nadzór techniczny.
Dostawy na dogodnych warunkach:
urządzeń maszynowych udoskonalonych systemów,
zapewniających oszczędność siły mechanicznej i pracy
rąk ludzkich

Przy zakupach prosimy
uwzględnić
firmy ogłaszające się w **„Gazecie Narodowej“**

Przedstawicielstwo na Pomorze
motocykli „INDJAN“



Odlewnia i obróbka
metali i armatur.
Autogeniczne spawanie. Wulkanizacja gum. Sprzedaż i
remont samochodów,
motocykli i moto-
rów spalinowych.
Sprzedaż części
zamiennych i akces-
sorji samochodów.
Specjaln. tryby sta-
lowe wł. produkcji.

B-cia Cierpiatkowscy,
Toruń, Szosa Chełmińska 33. Telefon 1471. (9624)

Kwit miesięczny
na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon.	Odpr. i man	Raz.
Gazeta Narodowa	Toruń	miesiąc sierpień	0,60	0,19	0,79

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę
ściągnąć przez listonosza

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie poczty:
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

....., dnia

Kwit dwumiesięczny
na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon.	Odpr. i man	Raz.
Gazeta Narodowa	Toruń	miesiąc sierpień wrzesień	1,20	0,38	1,58

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę
ściągnąć przez listonosza

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie poczty:
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

....., dnia